

Komendantura.

Warsz 3. IX. 25

Był dzisiaj w moim Gabinetu w sprawie kuziański o ustos-
liści do Jędrza Sztabi w sprawie; a ciągły rozumny na temat całej
sprawy, związanej z karnictwami Komendantur w stolicy do archi-
wium Sztabi pokazali mi list Komendanta, przesłany do sądu-
nia w sprawie - W sprawie tego listu pierwszobieżnie się zajęli na to,
że wobec moim jest w nim kilka punktów, które niezapewnia ścisła
obstaja istotnie sprawy, i wskazuje tego z datowania, bez względu by obalony;
z drugiej strony na karnictwami również pośrednio przesłano moim -
I tak sprawa rozkazał gen. Hallera, który przez obrotu na liście
niecierpieli, i Wilna - Autentyzacja tego rozkazał jest ~~niezawieszona~~
i dowodnia brulion (Koncept), ~~która~~ znajdujący się w archiwum Sztabi
Kontynuacja i opisanie go w oryginalnym protokole powołany -
Wobec tego stawił sprawy wami w liście Komendanta, wyrażając wątpli-
wość, czy mi jest to akt, sformułowany później dla określonych celów,
obrazu zostawia obalony, odcisnąć koniecznie karnictw Komendantur -
~~W~~ Wobec tego moim o potwierdzeniu dokumentów, a może być tylko
potwierdzenie karnictw wyjątkowego w wyrażeniu fabrycznego interpretowa-
nia idei operacyjnej Komendanta, ~~która~~ sformułowanie świadomego list
tej nieświadomego, ^{a. vice} sformułowanego nieświadomościem tej idei przez
Jędrza Sztabi - Ja orobienie jestem przekonany, że ~~chcąc~~ tu zachować
tu, jako rozkazał w wielu innych wypadkach, to drugie ewentualności -
Faktów nieświadomości idei Komendanta przez gen. Hallera
(operacyjnej)

teraz inwentarz posesiadłości aktów nie ~~jest~~ ^{był} prowadzony, nie
da się absolutnie stwierdzić, w jaki sposób braliśmy ~~papier~~
w roku w którym papier był ostateczny -

Natomiast stwierdzam, że nie wiem kto (czyli nie w marcu)
był w "Dzienniku Rozkazów" na wiosnę gen. K. Kicha wyznaczony
rozkaz Ministra, polecający weryfikację prywatnie skłony aktów
z 1910 r. powrócił do Miura Historycznego; rozkaz ~~prezident~~ kapo-
~~sił~~ wiał od odpowiedzialności kawowa, że prywatnie przechowywanie
aktów po 1 lipca t. r. już po ogłoszeniu tego rozkazu odesłali
do Miura Historycznego aktów, m. i. dotyczących listy warszawskiej;
gen. Rozwadowski i gen. Załęcki. Przy tym stanie rzeczy
kwestia skrywania dokumentów spada na go odpowiedzialności
gen. Sidorowicza i gen. Hallera; natomiast jest to najbezpos-
redniejemu dowód, że w czasie pisania listki przez komenda-
ta brachowato w archiwum B. H. aktów, które były wówczas
w prywatnych rękach.

Wobec tego do zaginięcia kopie planu rozkazu komendanta
z gen. Rozwadowskim, który powinien być w kwaterze w archiwum
bełweńskim, to sprawa ma się w ten sposób, że Fortalchi,
który to archiwum ma pod jego opieką, odesł do Miura Hi-
storycznego tylko niektóre aktów, "ratyfikacji" w lokalnym archiwum
w Ławiechach, tajemnie i bawiając "dractywnie". Obecnie, wobec tego
że Fortalchi jest w Ławiechach, nie mogę sprawdzić, czy i tak ten, jako
"dractywny" nie został w Ławiechach. <sup>Również mogło być ratyfikacją przez
Fortalchego, jako dokument niegospodarczy,
depesza komendanta do Miura w roku 1910</sup>
Formy nie wybarwi, komendancie, nieporozumienie, formie listki, ale
lecia listki nie może być dobiegi na mię koprecy + Formy puryjacji

W sprawie sprawy Kicha.

może wyjechać mi i przyjechać 7. 5. 1910